



## Głęboka katecheza o świetle, które przemienia serce

Są w Ewangelii sceny o szczególnej mocy. Nie opowiadają jedynie o cudzie, ale objawiają samo misterium Chrystusa oraz duchowy dramat człowieka. Jedną z nich jest **uzdrowienie niewidomego od urodzenia**, opisane w 9. rozdziale Ewangelia Jana.

Nie jest to zwykły cud. W rzeczywistości jest to **pełna katecheza o wierze, duchowej ślepotie i świetle Chrystusa**. W tej scenie spotykają się dwa światy: świat człowieka, który uznaje swoją potrzebę światła, oraz świat tych, którzy sądzą, że widzą, a żyją w ciemności pychy.

Dzisiaj, w świecie przepelnionym informacjami, lecz głodnym prawdy, ta scena ewangeliczna jest bardziej aktualna niż kiedykolwiek.

Ponieważ prawdziwym dramatem naszych czasów nie jest brak zewnętrznego światła... **lecz ślepota wewnątrz ludzkiego serca.**

---

# 1. Spotkanie, które zmienia życie

Ewangelia rozpoczyna się od zwyczajnej sceny. **Jezus przechodzi obok i widzi człowieka niewidomego od urodzenia**. Warto to podkreślić: nigdy w swoim życiu niczego nie widział. Nie miał żadnych wspomnień kolorów, kształtów ani twarzy.

Uczniowie zadają pytanie typowe dla religijnego myślenia tamtej epoki:

*„Rabbi, kto zgrzeszył: on czy jego rodzice, że się urodził niewidomy?”*

*(J 9,2)*

Było to dość powszechne przekonanie: **choroba jako bezpośrednia kara za grzech**.

Chrystus jednak przełamuje tę logikę.



*„Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice; ale tak się stało, aby się na nim objawiły dzieła Boże.”*  
(J 9,3)

Już tutaj pojawia się głęboka nauka: **cierpienie nie zawsze jest karą; może stać się miejscem objawienia się łaski Bożej.**

W chrześcijańskiej wizji ból może przemienić się w **drogę odkupienia.**

---

## 2. Gest Chrystusa: błoto i nowe stworzenie

Cud nie dokonuje się przez samo słowo. Jezus wykonuje zaskakujący gest:

*„Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego.”*  
(J 9,6)

Gest ten natychmiast przywołuje opis stworzenia w Księdze Rodzaju, gdzie Bóg formuje człowieka **z prochu ziemi.**

Symbolika jest niezwykle wymowna.

Chrystus działa jak Stwórca, który **na nowo kształtuje człowieka.**

Błoto symbolizuje człowieczeństwo; ślina, pochodząca od Chrystusa, symbolizuje **boskie życie, które uzdrawia i stwarza na nowo.**

Nie chodzi tylko o przywrócenie wzroku.  
Chodzi o **stworzenie nowej ludzkości.**



---

## 3. Obmycie w Siloam: obraz chrztu

Po tym geście Jezus mówi coś niespodziewanego:

„*Idź, obmyj się w sadzawce Siloam.*”  
(J 9,7)

Człowiek idzie, obmywa się... i wraca widząc.

Ewangelista dodaje ważny szczegół: **Siloam oznacza „Poślany”**.

Tradycja Kościoła widziała w tym **wyraźny obraz chrztu**.

Paralela jest głęboka:

- człowiek znajduje się w ciemności
- Chrystus interweniuje
- człowiek obmywa się w wodzie
- i otrzymuje światło

Dlatego w starożytnej liturgii tę Ewangelię czytano podczas **drogi katechumenów ku chrztowi**.

Ponieważ chrzest nie jest jedynie symbolicznym obrzędem.  
Jest **oświeceniem duszy**.

Pierwsi chrześcijanie nazywali bowiem chrzest **„photismos”**, czyli **oświecenie**.

---



## 4. Prawdziwy cud nie jest fizyczny

Co ciekawe, fizyczne uzdrowienie zajmuje tylko kilka wierszy opowiadania. Wszystko, co następuje później, wypełnia prawie cały rozdział.

Ponieważ prawdziwym cudem jest **wiara, która stopniowo rodzi się w sercu uzdrowionego człowieka**.

Proces duchowy jest fascynujący.

Najpierw mówi o Jezusie jako o:

**„Człowieku, którego nazywają Jezusem.”**

Potem stwierdza:

**„To prorok.”**

Później mówi:

**„Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nic by nie mógł uczynić.”**

A w końcu, gdy Jezus objawia mu się, wyznaje:

„*Wierzę, Panie.*”  
(J 9,38)

I oddaje Mu pokłon.

Ta duchowa droga opisuje **doświadczenie każdego wierzącego**.

Wiara nie zawsze pojawia się natychmiast.  
Często **rośnie stopniowo**.

Najpierw ciekawość.

Potem podziw.

Następnie zaufanie.



A w końcu adoracja.

---

## 5. Inna ślepotą: ślepotą faryzeuszów

Podczas gdy niewidomy zaczyna widzieć, faryzeusze pogrążają się coraz bardziej w ciemności.

Tutaj pojawia się bardzo głęboka ironia teologiczna.

Ci, którzy **widzą fizycznie**, nie rozpoznają Chrystusa.

A ten, który **nie widział**, w końcu rozpoznaje Syna Bożego.

Powód jest duchowy.

Najgroźniejsza ślepotą nie jest ślepotą ciała.  
Jest **ślepotą dumnego serca**.

Jezus wyjaśnia to na końcu rozdziału zdaniem, które może zaskakiwać:

*„Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd: aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomi.”*  
(J 9,39)

Co to oznacza?

Że **tylko ci, którzy uznają swoją potrzebę światła, mogą je otrzymać**.

Duchowa pycha natomiast blokuje łaskę.

---



## 6. Chrystus, prawdziwa Światłość świata

Przed cudem Jezus wypowiada kluczowe zdanie:

„*Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata.*”  
(J 9,5)

Słowa te łączą się z całą symboliką światła obecną w Ewangelia Jana.

Światło oznacza:

- prawdę
- życie
- łaskę
- objawienie Boże

Chrystus nie tylko **przynosi światło**.  
On **jest światłem**.

W świecie, w którym wiele ideologii obiecuje oświecić ludzkość — nauka, polityka, postęp czy technologia — Ewangelia przypomina podstawową prawdę:

**tylko Bóg może oświecić ludzkie serce.**

Ponieważ najgłębsza ciemność nie znajduje się na zewnątrz.  
Znajduje się **wewnątrz człowieka**.

---

## 7. Duchowa ślepota naszych czasów

Ewangeliczne opowiadanie doskonale opisuje sytuację kulturową naszych czasów.

Żyjemy w społeczeństwie, które twierdzi, że widzi jasno, ale często **utraciło odniesienie do prawdy transcendentnej**.



Mówi się wiele o wolności... lecz bez prawdy.  
Mówi się wiele o postępie... lecz bez sensu.  
Mówi się wiele o tolerancji... lecz bez mądrości.

Rezultat jest paradoksalny:

nigdy nie mieliśmy tak wielu informacji  
a **nigdy nie było tak wielkiego zamętu moralnego.**

Ewangelia przypomina nam coś zasadniczego:

**bez Chrystusa człowiek ostatecznie chodzi w ciemności.**

Nie dlatego, że brakuje inteligencji, ale dlatego, że **brakuje światła duchowego.**

---

## 8. Pokora, która otwiera oczy

W opowiadaniu jest piękny szczegół: niewidomy **jest posłuszny.**

Jezus mówi mu, aby się obmył... a on idzie.

Mógłby dyskutować.  
Mógłby wątpić.

Ale ufa.

I to zaufanie otwiera drogę do cudu.

Tak samo jest w życiu duchowym.

Łaska często wchodzi **przez drzwi pokory.**

Kto uważa, że wszystko wie, zamyka się na Boga.  
Kto uznaje swoją potrzebę, otwiera się na światło.

---



## 9. Cena widzenia: prześladowanie

Historia kończy się w nieoczekiwany sposób.

Gdy człowiek zaczyna bronić Jezusa, przywódcy religijni **wyrzucają go z synagogi**.

Innymi słowy, **płaci cenę za swoją wiarę**.

Przypomina nam to coś ważnego: zobaczenie prawdy czasem pociąga za sobą trudności społeczne.

Tak dzieje się również dziś.

W wielu środowiskach życie chrześcijańską wiarą w sposób konsekwentny może wywoływać niezrozumienie, kpiny lub wykluczenie.

Ale Ewangelia pokazuje, że **warto**.

Ponieważ na końcu historii dzieje się coś pięknego: Jezus idzie szukać człowieka, który został wyrzucony.

I objawia mu się jako **Syn Człowieczy**.

---

## 10. Praktyczne zastosowania dla życia chrześcijańskiego

Ta Ewangelia nie jest tylko opowieścią z przeszłości.  
Jest **duchowym lustrem**.

Każdy chrześcijanin może zadać sobie pytania:

1. Czy rozpoznaję swoje własne ślepoty?

Wszyscy mamy ślepe punkty: pychę, urazę, powierzchowność, duchową obojętność.



Łaska zaczyna się wtedy, gdy mówimy:

**„Panie, potrzebuję widzieć.”**

---

## 2. Czy szukam światła Chrystusa?

Dziś umysł jest przepełniony opiniami.

Chrześcijanin powinien jednak karmić się:

- Pismem Świętym
- modlitwą
- sakramentami
- nauczaniem Kościoła

To właśnie tam światło Chrystusa oświeca drogę.

---

## 3. Czy bronię prawdy z miłością?

Uzdrowiony niewidomy nie staje się agresywnym polemistą, ale też nie milczy.

Daje świadectwo z prostotą.

Dokładnie do tego są dziś powołani chrześcijanie.

---

# 11. Modlitwa o prawdziwe światło

Możemy zakończyć tę refleksję prostą modlitwą:

Panie Jezu,  
prawdziwa Światłości, która oświeca każdego człowieka,  
otwórz moje oczy, abym zobaczył Twoją prawdę.



Uzdrow moje ślepoty,  
moją pychę i moje lęki.

Naucz mnie chodzić w Twoim świetle  
i odbijać je w świecie.

Amen.

---

## Zakończenie: z ciemności do światła

Uzdrawienie niewidomego od urodzenia to znacznie więcej niż cud fizyczny.

To **przypowieść o zbawieniu**.

Wszyscy rodzimy się z pewną duchową ślepotą.  
Chrystus przychodzi nam na spotkanie.  
Dotyka nas swoją łaską.  
Prowadzi nas do wody, która oczyszcza.

I wtedy dokonuje się prawdziwy cud:

**zaczynamy widzieć.**

Widzieć Boga.  
Widzieć prawdę.  
Widzieć sens życia.

I odkrywamy, że pośród cieni świata **Chrystus pozostaje jedynym światłem, które nigdy nie gaśnie.**